MOWA

J. O. Xcia JMci KAJETANA SOŁTYKA Biskupa Karkowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, na Seymie Ordynaryinym Warszawskim miana Dnia 22. *9bris* 1766.

Poniewaź Xiąże JMć Prymas ochraniaiąc słabości zdrowia y piersi, składa na mnie dalsze *desideriorum Collegij Episcopalis* W. K. Mci y Prześwietnym Stanom przełożenie, z ukontentowaniem wypełniam tak piękny obowiązek.

Już drugi raz w czasie teraźnieyszego Seymu patrzał BOG z całym Niebem na Twoią Prawowierny Narodzie przy Nayświętszey Religij gorliwość. Rozeydzie się po wszystkich Narodach Staropolskiego przy Wierze Przodkow waszych męstwa sława. Już drugi raz rozpływam się od radości świadek y uczestnik Waszey w sentymentach około Wiary stateczności. Przybywa mi serca, ochoty, y męstwa dopomagać Wam tak wspaniałych myśli. Co za zaszczyt bydź w takiey Oyczyźnie Obywatelem, w takiey Rzeczypospolitey Senatorem, w ktorey naywiększy Jnteress iest Wiara? Co za chwała bydź choć niegodnym Pasterzem Dusz w pośrzod takiego ludu, ktory dla całości Wiary, zdrowie, życie, fortuny, y wszystko niesie na ofiarę. Proszę y prosić będę Boga, ktory naysprawiedliwiey przyzwoitą cnocie y męstwu Katolickiemu ludowi wymierza nadgrodę, aby Wam y Potomności Waszey błogosławił, y oraz dodawał wszechmo-

cney, bez ktorey nic nie iesteśmy pomocy, do niewzruszonego przy całości Praw Oyczystych Wiarę Swiętą ubespieczaiących obstawania.

Zebym się zaś usprawiedliwił przed Bogiem, Kościołem, y Wami Prześwietne Stany, że nie byłem, nie iestem, ani bydź myślę obmierzłym Bogu y ludziom Hypokrytą, Wiarę za pozor tylko do innych daleko od Wiary względow y zamysłow biorącym, albo w pierwiastkowey Ducha gorącości ostygłym, przyimiycie w zastaw mey wierności publiczne, ktore z gruntu Duszy y serca przed wami wylewam zaklęcie. = Boże, w ktorego obecności stoię, ktorego Sędzią moim nayskrytszych Duszy taiemnic wiadomym wyznaię, wyrzuć mię z liczby żyiących, zawstydź mię przed całym Niebem y Swiatem. Wymaż mię z Xiąg żywota wiecznego, wrzuć mię w gmin potępieńcow. = Proszę Przeświętne Stany dodaycie, *Amen*. To iest niech się to wszystko ze mną stanie, ieźli rowno z wami nie będę bronić Wiary Swiętey, ieżeli na pomnożenie naymnieysze wolności Dyssydentom nad przepis dawnych y świeżych Praw, iawnie lub skrycie pozwalać będę. Jeżeli owczarni Chrystusowey od zarazy kacerskich nauk, ile ze mnie iest, bronić nie będę. Jeźlibym iakom w naypierwszym wyraził głosie, choć zdeptany całym sobą nie bronił Jm wniścia do Senatu, Jzby Poselskiey, y Trybunałow. Jeźlibym wybrane iuż na zakładanie fundamentow Zborow lub Oratoryow doły, nie zaległ własną Osobą, y chyba na mey głowie węgielny dopuścił zakładać kamień. Jeżeli dla boiaźni wygnania, ubostwa, nędzy, wzgardy y śmierci, na zdradę Boga, Wiary, Kościoła, y Oyczyzny zakrawać będę.

A iakiegoż większego gorliwość Wasza mey stateczności wyciągać po mnie może warunku?

Przekonany albowiem na rozumie y sumnieniu, że nigdy Rzeczpospolita nie zgrzeszyła; żadnego Traktatu z Sąsiadami nie zgwałciła, żadney Jm do urazy przyczyny nie dała w swych około Dyssydentow Narodowych rozporządzeniach. Czuię nieodbitą powinność mężnego stawania przy tym, co mamy w rzeczach doczesnych, y wiecznych nayświętszego, to iest przy Religij Przodkow Naszych.

Z insynuacyi W.K. Mci kilkanaście Sessyi &c *Collegia Episcoporū* mieliśmy u Xiążecia JMci Prymasa Roztrząsaliśmy nie tylko nasze Duchowne, lecz y Narodowe Prawa. Z wielkim natężeniem umysłow Naszych zważaliśmy Traktaty z Postronnemi Potencyami. Nie znaleźliśmy, y nie docielki nic takowego, o coby się Dyssydenci żalić mieli, y czegobyśmy Jm nie dotrzymali.

Sto

Sto lat minęło Pokojowi Oliwskiemu. Lat ośmdziesiąt Traktatowi Grzymułtowskiego. Lat pięćdziesiąt y sześć upłynęło od potwierdzenia onegoż. Lat pięćdziesiąt dochodzi Traktatowi Pośrzednictwem Piotra Wielkiego zaszczyconemu. A przecię tak znaczny czasow, okoliczności, y interessow przeciąg, nigdy tak natężonego w pośrzod naywiększych Rzeczypospolitey ucisków na poniżenie Religij Katolickiey, a na wywyższenie Dyssydentow, tak natężonego iak dziś, w pośrzod pokoju doznaiemy, nie ściągnął zamachu, ani dla Dyssydentow wsparcia.

Traktat Oliwski nic nie wspomina o Religij Greckich obrządkow, ani do nich żadnym ksztaltem lub tłumaczeniem nadciągany bydź nię może. Są publiczne y autentyczne pisma, y dowody, ktoremi Dysunici nie tylko się do nazwiska y społeczeństwa Dyssydentow nie przyznawali, ale y owszem, żeby Dyssydentami nazywani nie byli, dopraszali się. Potencya Rossyiska w Traktat Oliwski ani *titulô* Pośrzednictwa, lub Gwarancyi, ani iako Strona Pokoi czyniąca nie wchodziła.

Tenże Traktat Oliwski, na ktorym się y Dyssydenci, y wdawaiące się za niemi Potencye Zagraniczne zasadzaią, nie był zawarty z Przodkami Nayiaśnieyszego Krola JMci Pruskiego Elektorami Brandeburskiemi, lecz z Krolem Szwedzkim. Zadnego w nim nie masz warunku dla Dyssydentow y zborow po całym krolestwie, tylko szczegulnie w Prusiech w Miastach krolewskich, y w Inflantach, y ta tolerancya z obostrzeniem Praw *Religionis Catholicæ Dominantis, secundum Leges Regni.*

Wzaiemnie Traktat Grzymułtowskiego, iak nic nie wspomina, tak ani się stosuie do Dyssydentow Luterskiey y Kalwinskiey sekty. Ubespiecza tylko Dysunitow, aby gwałtem do Unij nie byli przymuszani.

Dotrzymała zawsze y dotrzymuie Rzeczpospolita Monarchij Rossyiskiey tych obowiązkow: Dowodem tego: nayprzod: Potwierdzenie tegoż Traktatu w lat dwadzieścia y cztery, gdy Xiążę Dołhoruki Poseł wielki Piotra Wielkiego, zastawszy iuż ten Narod Ruski, ktory dziś pod panowaniem Rzeczypospolitey zostaie, dobrowolnie z Kościołem łacińskim złączony, nie tylko się o to nie żalił, nie protestował, ale y owszem potwierdzenie Traktatu z wyraźną salwą *integritatem* Kościoła rownie Łacińskiego, iako y Greckiego z łacińskim złączonego przyiął uroczyście. Powtore, gdy w Roku tysiąc siedmset siedmnastym Piotr Wielki w swym między Rzecząpospolitą, a Panuiącym na ten czas Krolem Pośrzednictwie, nie tylko o przywrocenie Dyssydentow do pretendowanych dziś Prerogatyw nie nalegał, ale y owszem Panuią-

23

cą Katolicką Religią dla Dobra y domowey ſpokoyności w Polſzcze, à dla ſwey ſławy, powagą ſwego Pośrzednictwa chciał mieć ugruntowaną. Alboż nie był gorliwy Ten Monarcha o panuiącą w ſwym Pańſtwie Religią? Alboż nie znał mocy poprzedzaiących Traktatow Oliwſkiego, y Grzymułtowſkiego? Alboż ſię nie rządził ſprawiedliwością, ludzkością, y politowaniem w dawaniu uciśnionym pomocy? à przecię lubo wielką uzbroiony potęgą nie potępiał iednak Przodkow naſzych o zdradę Oyczyzny, y wiarołomſtwo Sojuſzow, gdy Dyſſydentow lubo zacnością urodzenia każdemu rownych, iednak od rowności Doſtoieńſtw Oyczyſtych, y rownie publicznego ſwych obrządkow ſprawowania oddalali pod zaſzczytem Pośrzednictwa Jego? Alboż n aſtępcy krwi, Tronu, y wſpaniałości Piotra Wielkiego, nie mieli mocy y ſpoſobności upomnienia ſię o gwałt Traktatow na Oſobach y kondycyi Dyſſydentow, według dziſieyſzych pretenſyi popełniany, gdy Roku 1733. y 1736. albo przyiaznym ſobie Krolom do oſiągnienia Tronu dopomagali, albo rozerwaną Rzeczpoſpolitą godzili y uſpokaiali? Alboż mnieyſza była przezorność y pamięć Gabinetow y *Miniſterij* na ten czas Przerzeczoney Monarchij, na moc, obowiązki, y iſtotę Traktatow? Że w gruncie onychże przyczyny do ulepſzenia kondycyi Dyſſydentow nie znaydowali, ani o zgwałcenie Przymierza przez knowanie oddalaiących od godności w Polſzcze Dyſſydentow, uſtaw Rzeczypoſpolitey, nie poſądzali? A iakimże nieſzczęśliwym czaſow y rzeczy obrotem, też ſame Prawa, y obſtawanie przy nich bydź mogą poczytane za wyſtępek przeciwko Oyczyźnie, Traktatom, y Sąſiedzkiey przyiaźni?

Do rozſądzenia y uznania winy między rozpoſcieraiącemi ſię ſtronami nayſprawiedliwſzy ſpoſob ieſt: wyſłuchanie z rowną obostronnoscią rownie iedney, iak drugiey ſtrony: Przyięła wſpaniałość Duſzy y umyſłu Naziaśnieyſzey Imperatorowy Jey Mci całey Roſſyi, obłudne Diſſydentow żalenia ſię, iakoby o zgwałcenie Traktatami ubeſpieczonych ſobie Prerogatyw. Niech tylko z rowną dobrocią zapatrzy ſię na uſprawiedliwiaiące gorliwość Naſzą Prawa Oyczyſte tak dawnieyſze od Traktatow, iako poznieyſze, ale bez naymnieyſzego Soiuſzow z ſobą uſzczerbku, Diſſydentow w iakich maią zoſtawać karbach okryslaiące, a pewny ieſtem, że wſpaniale odrzuci burzliwe tylko, y ſpokoyność właſney Oyczyzny mieſzaiące onychże ſkargi.

Ieſteś W. K. M. naywiadomſzy tych Praw, ktore całość y luſtr Religiy Katolickiey od pretenſyi Diſſydentow ubeſpieczaią.

czaią. Ieſteś zaſzczycony ſzczegulną wſtawiaiącey ſię za niemi Monarchini względnoscią. Iego Mądrosci y ſpoſobnosci zoſtawuie Bog obronę ſwego, y Naſzego naywalnieyſzego Intereſſu. Nie życzę ia nigdy tak okropney potrzeby, żebyś W. K. M. (iak wſpaniale oſwiadczyłeś) krwią bronił Wiary Swiętey. Ale żebyś oneyże bronił piorem y piſmem, pragnę, życzę, y przez to wſzyſtko, co jeſt nayſwiętſzego, y co może wſpaniałą Iego pobudzić Duſzę, iak naygoręcey y naypokorniey proſzę, y ſupplikuię. Broń mowię Nayiaśnieyſzy Panie Wiary Twych Wielkich Przodkow piorem y piſmem, w Oyczyznie, y za Granicą. W Oyczyznie potwierdzeniem dawnych y ſwieżych Uſtaw kazdey Religii ſwe karby wikazuiących. Za Granicą: Prerogatyw panuiącey w Twym Kroleſtwie Religii ſkuteczną reprezentacyą. Rowną z ſpokoyney obrony, iak z krwi ofiary, odnieſieſz przed Bogiem, Kościołem, Oyczyzną, y całą Europą Krola Prawowiernego chwałę, y Tronu Twego ſławę utwierdziſz. Wſzak u Rzymian rowną ſądzono bydź chwałą, męſtwem, y nieſmiertelności godnym Dziełem, całą zachować Oyczyznę, cześć Bogow całą, życie Obywatelow całe, co mieczem podbiiać Narody. Wzywam ieſzcze Waſzego Przeſwietne Stany poparcia zanieſioney dopiero przed Tron prośby moiey. Wzywam teraz, okazaney iuż na tymże ſamym mieyſcu Waſzey gorliwości, żebyscie za fundament publiczney y prywatney Waſzey ſzczęsliwości, za cel ſławy przed Bogiem y Narodami kładli ocalenie Swiętey Przodkow Waſzych Religii, a w niey Prerogatyw y doſtoieńſtw Waſzych. Potrafiłby albowiem Bog zniſzczyć y zepſuć, naylepiey y nayprzezorniey (iak nam ſię zdaie) naſtroione do ſzczęscia publicznego ułożenia, gdyby na upadku Prawdziwey Wiary być miały zaſadzane. Zazdroscilibyście w krotce z żalem y zawſtydzeniem ſiebie ſamych, ale iuż po niewczaſie, tych mieyſc y doſtoieńſtw, ktore teraz ſami Prawowierni oſiadacie, gdybyście na nich Diſſydentow zaſadzili, ktorych ieźli garſtka tak ſię ſtaie dzis ſtraſzna y przemożna, a cożby ſię działo, gdyby rowną z Wami mocą, dzielnoscią, y doſtoieńſtwy dzielić ſię mieli?

Może ſię komu na ſtraſzliwe konſekwencye nie poglądaiącemu zdawać naymniey ſzkodliwe *Oratoriorum* Diſſydentom, rownie Lutrom, Kalwinom, iako y Dyſunitom pozwolenie. Ale zaklinam na Boga, y miłość Oyczyzny, patrzaycie na to: Ze pozwolenie Oratoryow Dyſunitom na Ruſi w lat kilka pociągnęłoby lud naturalnie do Schizmy ſkłonny do porzucenia

24

Unii. A ząd za lada pozorem lub pretextem przyszłoby do buntow, ktoreby w mgnieniu oka oderwały od Polski obszerne kraie, ktorych się nabycia wiekami Przodkowie Nasi dobiiali. Alboż nie z teyże samey przyczyny fatalna Chmielnickiego buntow Epoka Rzpltą przywiodła do utraty niezmiernych Prowincyi? Dopomogliby do tego ochotnie y szczerze Lutrzy y Kalwini Nasi, tak iako się za Jana Kazimierza z Karolem Gustawem złączeni do zguby Oyczyzny Cudem Opatrznosci, y walecznoscią Przodkow Waszych Katolikow, iak można było, na ten czas ocaloney, przyczyniali.

To pewna że nie mam, y mieć nie mogę inney na Obronę moię Tarczy, tylko zaszczyt Praw, niewinność sumnienia, y sprawiedliwość zdania. Toby powinno bydź dosyć do zupełnego bespieczeństwa postawionemu w pośrzod wolney Oyczyzny nikogo dotąd przy Prawie y Wierze obstawaiącego o występek nie potępiaiącey. Ale ieżeli przepaściste Wyroki Boże wymierzyły mi przeciwność, znam Prawo, y powinność świąte bości, cierpliwe uciskow znoszenie. Taby mi iednak nierozdzielna od sprawiedliwosci Sentymentow została zawsze korzyść: cierpieć dla Wiary y Wolnosci.

Wasza Przeswietne Stany przy Wierze gorliwość nie iest, y bydź nie może skutkiem moiey namowy lub usilnosci, lecz iest darem z Nieba nadanym, iest szczepem Staropolskiey, ktorą z krwią wzięli prawowiernosci. Wzgorszyć Was moią oziębłoscią, lub oboiętnoscią mogłbym, wzruszyć w chwalebnym przedsiewzięciu iak Ia, tak nikt nie potrafi.

Dzień wczorayszy iawnie pokazał, że Swięta Przeswienych Stanow gorliwość nie tylko przeciągiem czasu nie zmnieyszona, ale owszem iak rzeka iaka, ktora im dłużey płynie, tym okazalszą się staie, powiększona. Zgodziliscie chwalebnie od początku Seymowania scisse o porządku Ekonomicznych Materyi opisy Prawa Seymu *Convocationis*, z przykładną o całość Wiary Swiętey gorliwoscią, zachowuiąc dowody oneyże do zupełnego Proiektow *ex re* Ekonomiki publiczney wypływaiących zakończenia. Aże z iedney strony W. K. M. zaleciłeś ieszcze *Collegio Episcopali* tym głębsze *cum summa maturitate & prudentia* okolicznosci Religią dotykaiących roztrząsanie, y powolność Nasza z chęcią dogodzenia zaleceniom Pańskim nie przestaie swych kontynuować nad tak wielkim Interessem deliberacyi, z drugiey strony według zdania Pierwszego *in Ordine* Ministra Xcia JMci Marszałka W. K. na dniu wczorayszym w swym głosie oswiadczonego, zostaie ieszcze do rezolwowania proiekt

wiel-

wielkiey wagi do zupełnego interessow Ekonomicznych zakończenia sciągaiący się iuż do Laski podany y przyięty, Konstytucyą 1764 *circa pluralitatem* na Seymach obiasniaiący, iakośmy powszechnym samychże Przeswietnych Stanow zdaniem nie zgrzeszyli od iedenastego dnia przeszłego Miesiąca do dnia wczorayszego Proiekt Wiary zachowuiąc, tak *in hoc Systemate* czynnosci, pewny iestem w Sumnieniu że nie zgrzeszemy, gdy trzymaiąc się przedsiewziętego raz *tractandorum* porządku, ieszcze do ciągu Materyi Ekonomicznych należący wspominiany Proiekt rezolwować będziemy, po ktorego *pro vel contra* rezolucyi, nie przystępuiąc do żadney inney Materyi, podobnym iak na początku Seymu warunkiem, natychmiast Wiarę Swiętą iak naymocnieyszym Prawem w swey nieskażytelnosci utwierdziemy, *& eo fine* do czytania y podpisania Proiektu przystąpiemy.

Tegoż Dnia, powtorna MOWA.

Zbieram *in compendium* wszelkie z głosow moich w Materyi Wiary wyrażenia, oraz całego Narodu Katolickiego iak naygorętsze dziękczynienia Tey Wszechmocnosci, *per quam Reges regnant, & Legum Conditores justa decernunt* za natchnięcie y stałość niewzruszoną w Zgromadzonych Stanach, przy utrzymywaniu Wiary S. Katolickiey. Winne oswiadczam podziękowanie, y W. K. Mći, iż *tanquam Rex Orthodoxus* przodkować raczysz Ludowi sobie powierzonemu, w tak chwalebney y przykładney okolicznosci. Powinne oraz a iak nayżywsze Przeswietnym Stanom *tanquam Legum Conditoribus* wdzięcznosci y rekognicyi ponawiam sentymenta, zą tak okazałą y nieustraszoną przy Wierze Swiętey żarliwość. Gdy iednak czas się ubliża Obradom publicznym, a zbliża się ku końcu onychże, życzę y upraszam Przeswietne Stany ułatwić wszczęte kontrowersye.

Przypomnieć mi więc należy Prześwietnym Stanom naypierwszą moią 11 *8bris* Mowę. Wyraziłem w niey zdanie moie, iż wszelkie Nasze dobro y uszczęsliwienie gruntuie się na Wierze Swiętey. A teyże Wierze Swiętey założyłem fundament wolność, w ktorey gdy zupełney zostawać będziemy, & *in plena libertate sentiendi* na przyszłych Seymach radzić będziemy, pewni zostaniemy, iż żadnego w Wierze Swiętey nie poniesiemy uszczerbku, y wszelakie w tey mierze zamachy iednym głosem wolnym odwrociemy. Tegoż nieodmiennego będąc y

teraz

25

teraz zdania, gdy Boska Opatrznosć dla uszczęsliwienia Naszego przywraca Nam nieoszacowany wolnosci kleynot, przez podany Proiekt do Laski względem obiasnienia Konstytucyi Seymu *Convocationis* 1764, znoszący *pluralitatem in Materiis Statûs*, a przywracaiący Nam *Liberum veto*. Czemuż nie mamy się wszelką usilnoscią chwycić tego Fundamentu, na ktorym się y Wiara funduie? Przeto upewniwszy Ia Przeswietne Stany *Nomine Collegii Episcoporum*, iż na Poniedziałek będzie wygotowany Proiekt względem Wiary, obwarowawszy u J. K. Mći y J. Pana Marszałka koła Rycerskiego, iż Poniedziałkowa Sessya, nie od czego inszego zaczęta będzie, tylko od proiektu Wiary Swiętey, upraszam Prześwietnych Stanow, aby wzmiankowany *in quæstione* Projekt bez dalszych dysceptacyi był podpisany.

Po tey Mowie JPan Marszałek Seymowy zabrał głos, y przyrzekł Stanom, że w Poniedziałek będzie naypierwszy Wiary Proiekt. A Stany tak tym przyrzeczeniem, iako y głosem Xcia JMci Biskupa Krakowskiego będąc uspokoione, pozwoliły na podpisanie wzwyż wyrażonego Proiektu.